WYDANIE D ŚRODA 10 MAJ 1933 ROK II – NR. 127

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem



POLSKIE ZWYCIĘSTWO NAD ATLANTYKIEM

I znowu każde polskie serce zadrgało dumą. Po radości zwycięstwa śp. Żwirki i Wigury, i po żałobie, jaką ich tragiczny zgon okrył cały naród, znowu radość i uzasadniona duma: wspaniałe, polskie zwycięstwo nad Atlantykiem.

Nie po raz pierwszy rozlegał się pomruk polskiego samolotu nad złowrogiemi falami Atlantyku, który w ciągu długiego czasu zazdrośnie strzegł swego władztwa, pochłaniając niejedną już bohaterską ofiarę. Poprzednik dzielnego polskiego zwycięzcy Atlantyku, **śp. mjr. Idzikowski, dwukrotnie usiłował ze swym towarzyszem mjr. Kubalą zmierzyć swe siły z potężnym żywiołem. Jednakże tylko samotny grób lotnika pozostał po tym bohaterskim wysiłku polskiego lotnictwa.**

Dzisiaj kpt. Skarżyński pomścił śmierć pierwszej wielkiej ofiary naszego lotnictwa na szlakach transoceanicznych: pokonał Atlantyk.

Trasa lotu

Trasa, jaką obrał nasz lotnik, prowadziła **wzdłuż brzegów afrykańskich na południe od Dakaru, odległego około 200 km. od St. Louis ku brzegom Brazylji.** Tam wylądował on w mieście **Maceio** nad południowym Atlantykiem, w odległości 640 km. **od portu Natal,** na szlaku powietrznym do Rio de Janeiro. Stamtąd kpt. Skarżyński skierował swój bohaterski lot dalej na południe, ażeby dotrzeć do stolicy Brazylji. **Przestrzeń, przebyta przez dzielnego lotnika, wynosi 3.600 km., a czas trwania lotu 19½ godz.**

Inne loty nad Południowym Atlantykiem

Z okazji tak brawurowego wyczynu polskiego lotnictwa wydaje się na czasie wspomnieć o innych lotach transoceanicznych na trasie południowego Atlantyku.

W ub. r. słynny australijski lotnik, Bert Hinckler, ruszył przez Południowy Atlantyk. Dzielny ten lotnik nie żyje już, zginął mianowicie w b. r. w Alpach włoskich w czasie lotu z Londynu do Australji.

Drugim lotnikiem, który podjął lot do Ameryki południowej trasą, jest **James Mollison,** który leciał tą samą trasą, co kpt. Skarżyński. Lot ten udał się.

Należy wszakże na tem miejscu **z naciskiem stwierdzić, że samoloty Hincklera i Mollisona były znacznie silniejszej i cięższej struktury,** aniżeli polska awionetka kpt. Skarżyńskiego. **On to odważył się w małej łupince wylecieć nad groźny, tajemniczy Atlantyk.** Ożywiony ambicją i odwagą najsłynniejszych lotników świata, **kpt. Skarżyński podbił jako pierwszy polski pilot przestworza nad Atlantykiem.**

Jedyny lotnik, poza kpt. Skarżyńskim, który się zdecydował podjąć przed kilku laty lot transatlantycki na awionetce, **Anglik Mac Donald, zginął w drodze.** Fale oceanu pochłonęły go wraz z samolotem i dotąd śladu po nim nie odnaleziono.

Konstrukcja awjonetki R. W. D. 5.

Awionetka RWD 5, na której kpt. Skarżyński odbył swój lot, **jest konstrukcji inżynierów Rogalskiego, Drzewieckiego i śp. Wigury. Samolot ten został przebudowany i specjalnie przystosowany do lotów długodystansowych. Jego zbiorniki** mieszczą 500 litrów benzyny. W samolot został również **wbudowany najdoskonalszy obecnie silnik europejski Gipsy III. A. siły 135 koni. Przeciętna szybkość tej awionetki wynosi 170 km. na godzinę. Została ona również wyposażona w komplet najnowocześniejszych przyrządów do lotów w czasie dnia i nocy.** Samolot RWD 5 - bis w obecnej swej postaci został przebudowany z samolotu typu RWD 5, takiego samego, na jakim obecnie płk. Kwieciński i kpt. Hirszbandt zdobyli puhar w zawodach algiersko-marokańskich i jaki służył za pierwowzór przy budowie samolotu RWD 6 kpt. Żwirki i inż. Wigury. RWD 5 - bis jest samolotem turystycznym II kategorji. Różni się on tem od pierwotnego modelu, że na miejscu, przeznaczonem dla obserwatora, i w skrzydła wbudowano dodatkowe zbiorniki benzynowe. **Cały zapas paliwa wynosi około 750 litrów, co umożliwia lot nieprzerwany w ciągu 30 godzin.** Rozpiętość awionetki tej wynosi 10 i pół metra, **a nośność ogólna około 1.100 kg.**



Zdobywca Atlantyku, kpt. Stanisław Skarżyński, w swoim samolocie.

Dwa rekordy

Aeroklub Rzplitej informuje nas:

Po dokonaniu przez kpt. Skarżyńskiego lotu do Ameryki Południowej należy podnieść, że jest to pierwsza impreza atlantycka, **w której w grę wchodzi samolot konstrukcji i produkcji całkowicie polskiej.** Ponadto po raz pierwszy lotnik polski skierował swój lot w stronę lądu Południowego, aczkolwiek wynoszący około ¾ tej przestrzeni wodnej jaką należy pokonać, przelatując nad Atlantykiem Północnym — jednak dokonywany na samolocie **kategorji turystycznej** stanowi wyczyn światowego znaczenia. Dotychczas przelotu takiego na samolocie turystycznym dokonał jedynie lotnik angielski Mollison.

Tak więc, prócz rekordu Mollisona, **pobity został dotychczasowy rekord lotu w linji prostej dla podobnej kategorji samolotów, należący dotychczas do Francji, a ustalony na samolocie Klemm przez lotniczkę francuską Maryse Bastie dnia 29-go czerwca 1931 r. Wynosi on 2.977 km.**



KAPITAN STANISŁAW SKARŻYŃSKI



Trasa lotu kpt. Skarżyńskiego.

Uchylenie wyroku w procesie brzeskim

Warszawa, 9-go maja.

Sąd Najwyższy na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywał skargę kasacyjną obrony 10 przywódców Centrolewu, skazanych wyrokiem sądu apelacyjnego z dnia 11 lutego br. Sąd Najwyższy po rozprawie wobec **obrazy przez Sąd Apelacyjny** art. 44 **Kodeksu Postępowania Karnego** postanowił uchylić zaskarżony wyrok sądu apelacyjnego w Warszawie i przekazać sprawę do ponownego rozpatrywania temuż sądowi **w innym składzie sędziów.**

Obraza art. 44 K. P. K., jak wynika z orzeczenia Sądu Najwyższego, nastąpiła z powodu nieuwzględnienia przez sąd apelacyjny wniosku obrony o **wyłączenie jednego z członków kompletu sądzącego.**

Przysięga na Zamku i dymisja Rządu p. Prystora

Warszawa, 9-go maja.

Na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się dziś drugie Zgromadzenie Narodowe, w czasie którego Elekt, p. prof. Ignacy Mościcki, oświadczył, że przyjmuje wybór na stanowisko Prezydenta Rzplitej oraz złożył przepisaną przez Konstytucję przysięgę.

W uroczystym tym akcie wziął udział Rząd oraz posłowie i senatorowie, z marszałkiem Senatu i Sejmu na czele.

Kilku posłów przybyło na Zamek w kontuszach, a niektórzy posłowie chłopscy w barwnych sukmanach włościańskich.

Bezpośrednio po zaprzysiężeniu Pana Prezydenta, odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem postanowiono zgłosić na ręce P. Prezydenta dymisję całego Rządu.

P. Prezydent dymisję przyjął.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Kobieta morduje kochanka

Sztylet w ręku poniewieranej kobiety

Barak miejski przy ul. Król. Jadwigi w Katowicach był widownią krwawego zajścia, którego ofiarą padł Adolf Żurek z Katowic.

Kobieta lekkiego prowadzenia się Tekla Rudówna, mieszkanka tych barak, ugodziła sztyletem swego przyjaciela Adolfa Żurka w lewą pierś, przebijając mu lewe płuco.

Wskutek silnego upływu krwi, Żurek zmarł przed przybyciem pogotowia ratunkowego. Aresztowaną morderczynię przesłuchiwał w ub. wtorek sędzia śledczy S. O. w Katowicach dr. Zdankiewicz.

Zeznała ona, że krytycznego dnia około godz. 4 nad ranem będąc w towarzystwie żołnierza spotkał ją jej kochanek, śp. Żurek, który bez żadnego powodu począł się nad nią znęcać, bijąc i kopiąc ją do utraty przytomności.

Przechodnie unieszkodliwili śp. Żurka a bezprzytomną zaniesiono do mieszkania, gdzie wkrótce zjawił się posterunkowy w celu spisania protokółu. Przybył tam również śp. Żurek, który w pewnym momencie ponownie rzucił się na Rudównę. Ta w obronie koniecznej chwyciła leżący na stole sztylet i zadała napastnikowi śmiertelny cios. Świadkiem tego zajścia był posterunkowy, który nie mógł morderstwu przeszkodzić, gdyż wypadki toczyły się z błyskawiczną szybkością.

Jak wykazały dochodzenia, śp. Żurek był krytycznego dnia podnieciony alkoholem.

Rudównę osadzono w więzieniu katowickiem, gdzie oczekiwać będzie na rozprawę sądową.

Syndykat Dziennikarzy Śląska i Zagłębia

wzywa do walki z prasą szantażową

Zgodnie z uchwałami ostatniego walnego zgromadzenia Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zarząd Syndykatu komunikuje:

„Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, ponawiając uchwały walnego zebrania z roku ubiegłego stwierdza, że istnienie na Śląsku kilku czasopism szantażowych, jak „Wolne Słowo" i „Śląski Głos Publiczny", wytwarza atmosferę ze wszech miar gorszącą i szkodliwą, oraz w wysokim stopniu szkodzącą opinji polskiego dziennikarstwa. W związku z tem Syndykat Dziennikarzy apeluje do władz o zastosowanie wobec prasy szantażowej ostrych rygorów prawa. Syndykat w najbliższym czasie ogłosi dokładny spis członków.

Syndykat podając powyższe do wiadomości zawiadamia, że tylko za postępowanie dziennikarzy, zrzeszonych w Syndykacie, może ponosić moralną odpowiedzialność, względnie może stosować rygory organizacyjne. Syndykat Dziennikarzy zawiadamia, że gotów jest z całkowitą bezinteresownością ułatwić ofiarom szantażów prasowych zdemaskowanie szantażystów i ich ukaranie. Wszelkie dokładnie i rzeczowo umotywowane materjały w tej sprawie przyjmuje sekretarjat Syndykatu Dziennikarzy, Katowice, ulica Moniuszki 10".

Środa **10** maja 1933	Dziś: Izydora rolnika Jutro: Mamerta b. w. Wschód słońca: g. 4 m. 13 Zachód: g. 19 m. 40 Długość dnia: g. 15 m. 27

KALENDARZ KSIĘŻYCOWY.
Wschód księżyca: g. 21 m. 24
Zachód księżyca: g. 3 m. 47

ZMIANA KSIĘŻYCA.
od wtorku, 9. V. godz. 23,04 pełnia
do wtorku, 16. V. godz. 13,50 ost. kw.

Zagadkowe samobójstwo policjanta

W jednej z restauracyj w Nikiszowcu zastrzelił się w oczach swego przełożonego, wzywającego go do służby, poster. policji Alfons Barowski z Janowa. Denat był kawalerem i nie posiadał na Śląsku polskim żadnych krewnych. Przyczyna samobójstwa jest zagadkowa. (xy)

RADJO TEATR KINO

TEATR POLSKI W KATOWICACH:

Środa: „Fräulein Doctor" (premjera).
Czwartek: „Fräulein Doctor".
Sobota: o g. 16 „Płonie ognisko" (dla szkół); o g. 20 „Fräulein Doctor".
Niedziela: o g. 16 „Peppina" (operetka); o g. 20 „Fräulein Doctor".

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Cieszyn: środa: „Izabella" (operetka).
Rybnik: czwartek: „Izabella" (operetka).
Tarn. Góry: piątek: „Izabella" (operetka).
Knurów: sobota: „Izabella" (operetka).

KINA:

Katowice: Capitol „Człowiek-małpa". Casino „Igloo" czyli „Wieczne milczenie" i „Pechowcy". Colosseum „Postrach Arizony" i „Afera mężatki". Palace „Nad ranem". Rialto „Pokonani zwycięzcy", Union „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".

Król. Huta: Apollo „Denovan" i „Gasnące gwiazdy". Colosseum „Siostra Angela" i „Tajemnica Sekwany". Roxy „Syn Indji" i „Igloo".

Bielsko: Apollo „Mąż z urojenia". Miejskie „Maski dra Fu Manchu". Miejskie w Białej „Ekstaza".

RADJO:

Środa, 10 maja 1933 r.

Katowice. 11,57 Sygnał czasu. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,20 Komunikat meteorologiczny. 15,35 Program dla dzieci. 15,45 Intermezzo muzyczne. 16 Hejnał i pieśni majowe. 16,20 Intermezzo muzyczne. 16,40 „O łączności Polonji zagranicznej z Macierzą". 17 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17,30 Intermezzo muzyczne. 17.40 „Umowy o pracę robotników i pracowników umysłowych". 18 Drugi koncert wyróżnionych uczestników polskiego konkursu kwalifikacyjnego. 19 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". 19,15 Rozmaitości. 19,25 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19,30 Feljeton literacki. 20 Uroczysta audycja z okazji święta narodowego w Rumunji. 21 Wiadomości sportowe. 21,10 Recital fortepianowy. 22 „Na widnokręgu". 22,20 Intermezzo muzyczne. 22.40 Odczyt w języku angielskim pt.: „Opieka nad mniejszościami oparta na uchwałach Ligi Narodów". 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice. 6,15 Gimnastyka i koncert. 11,50 Koncert. 13,05 i 14,05 Płyty. 16,10 Pieśni. 17,45 Muzyka skrzypcowa. 21,10 Koncert filharmoniczny. 22,50 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 6,15 Gimnastyka i rozmaitości. 10,10 Koncert. 11 Płyty. 12,30 i 16,10 Koncert. 17,10 Teatr marjonetek. 18,25 Koncert. 19,15 Komedja. 20,15 Koncert filharmoniczny.

Tramwajem w pluton żołnierzy

Motorowy tramwaju przed sądem

W styczniu br. motorniczy Paweł Świtała, prowadząc tramwaj z Król. Huty do Chebzia, wjechał przy ul. Łukaszczyka w Król. Hucie w pluton żołnierzy. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Świtała stanął we wtorek przed Sądem Grodzkim, oskarżony o spowodowanie wypadku z niedbalstwa. Oskarżony bronił się tem, że oddział wojskowy nagle skręcał z ul. Łukaszczyka w ul. 3 Maja, tak, że nie zdołał już tramwaju zatrzymać. Jeden z podoficerów zeznał jednak, że skręcając z ul. 3 Maja dał motorowemu z odległości 40 metrów znak ręką do zatrzymania tramwaju, co przy nieznacznej jeszcze szybkości było możliwe. Sąd postanowił rozprawę odroczyć, celem zawezwania rzeczoznawców, którzy mają ustalić, czy zahamowanie tramwaju przy takiej odległości było możliwe.

Z sali rozpraw

do więzienia

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Romana Michli z Mokrego (pow. Pszczyński), któremu akt oskarżenia zarzucał zbrodnię krzywoprzysięstwa. W procesie alimentacyjnym, toczącym się przed Sądem Grodzkim w Mikołowie, osk. Michla zeznał nieprawdę, co wykazali mu przesłuchani na rozprawie świadkowie. Sąd skazał krzywoprzysięzcę na rok więzienia, zarządzając równocześnie natychmiastowe aresztowanie, gdyż zachodziła obawa, że oskarżony zbiegnie do Niemiec.

Kobieta w spodniach przed sądem

za nielegalne przekroczenie granicy

Na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim w Kr. Hucie zasiadła we wtorek 17-letnia Paulina Słotówna z Wielkich Piekar. Słotówna, która w sądzie zjawiła się w męskiem ubraniu odpowiadać miała za niedozwolone przekroczenie granicy. W toku rozprawy okazało się, że Sł. przed świętami wielkanocnemi udała się bez dokumentów do Bytomia, gdzie została przytrzymana i skazana na 3 tygodnie więzienia, poczem wydano ją władzom polskim. Ponieważ sąd doszedł do przekonania, że Sł. jest umysłowo upośledzona, uwolnił ją od winy i kary.

W kilku słowach co się jeszcze zdarzyło

— Jan Kaczmarek z Ostrzeszowa pow. Kępno (ul. Krakowska 20, II ptr.) przywiózł z Ameryki wartościowy list. W celu doręczenia go poszukuje on adresata p. Jana Lubosa, ur. 13 stycznia 1895 r., syna Franciszka Lubosa, dawniej zamieszkały w Małym Żyglinie koło Tarn. Gór.

— Policja przytrzymała wczoraj 13-letniego Zygmunta Szołtysika z Będzina, który po dłuższej, bezcelowej wędrówce po Król. Hucie, spał smacznie za kioskiem przy stawie hutniczym. Dochodzenia wykażą, z jakich powodów młodociany włóczęga oddalił się z domu rodzicielskiego.

— W poniedziałek 8 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie się, zwolniony z więzienia Adolf Gołyszny, lat 35, zam. w Mnichu, pow. Bielsko.

Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

— W związku z dokonanem na osobie Józefa Hoffmana, w Straconce, pow. Biała, morderstwem, aresztowano poza Janem Szubertem, również Franciszka Kamilca, lat 23, który brał czynny udział w bójce.

Fatalne skutki pijaństwa

W dn. 5 bm. o godz. 16 w gospodzie Piszczkiewicza w Hermanowicach (Śl. Cieszyński) poborowy Józef Wantulok z Hermanowic stawał do poboru i uzyskał odroczenie. Z radości W. urządził wraz z innymi poborowymi w gospodzie wesołą libację i wypił sam naraz trzy czwarte litra 40 proc. czystej. Po wypiciu czystej W. nagle zasłabł i w 15 minutach wyzionął ducha.

Las w płomieniach

7 b. m. w południe z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, prawdopodobnie wskutek porzucenia niedopałka papierosa wybuchł pożar w lesie w Stolarni, pow. lublinieckiego, należącym do Sp. „Las" w Katowicach i zniszczył na przestrzeni 6 ha 17-letni las sosnowy. Szkoda wynosi około 25.000 zł. Pożar przy pomocy straży pożarnej, robotników leśnych i mieszkańców po upływie 2 godzin zlokalizowano.

Za pobicie urzędnika

6 miesięcy więzienia

W lutym br. zgłosił się Spałek w Urzędzie Gminnym w Siemianowicach po zapomogę, której nie otrzymał, ponieważ ojciec i brat jego pracują. Z tego powodu osk. Spałek wszczął kłótnię, w toku której uderzył kilkakrotnie pięścią w twarz urzędnika gminnego Sabana. Na rozprawie w Sądzie Okr. w Katowicach tłumaczył się oskarżony tem, że urzędnika nie bił, lecz odpychał go od siebie, gdyż urzędnik był stroną atakującą. Świadkowie nie potwierdzili jednak tłumaczenia się osk. Spałka i dlatego Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Po locie kpt. Skarżyńskiego

Start do Rio de Janeiro. — Liczne gratulacje

Według doniesień z Rio de Janeiro, ktp. Skarżyński wystartował we wtorek z Macelo w kierunku Rio de Janeiro.

*

Do Aeroklubu Polski napływają liczne depesze gratulacyjne z powodu lotu kpt. Skarzyńskiego. Niezwykle serdeczna depesza nadeszła od aeroklubu czechosłowackiego. Wśród depesz krajowych zwraca uwagę depesze od młodzieży szkolnej, przyczem pierwsza z tych nadeszła z Górnego Śląska.

•

Minister lotnictwa Pierre Cot wysłał do kpt. Skarżyńskiego depeszę, winszując mu zwycięskiego lotu, który przyniósł zaszczyt lotnictwu polskiemu.

•

Poselstwo R. P. w Rio de Janeiro skomunikowało się z kpt.Skarżyńskim, który przebywa w Macelo. Z udzielonych przez lotnika informacyj wynika, że po dokładnem przejrzeniu samolotu, który dokonał tak długiego lotu bez lądowania, kpt. Skarżyński zamierza przybyć drogą powietrzną do Rio de Janeiro. Kpt. Skarżyński pragnie odwiedzić kolonję polską w Rio de Janeiro i w Kurytybie. Władze brazylijskie i towarzystwo Aeropostal okazują lotnikowi polskiemu wszelką możliwą pomoc i czynią mu możliwe ułatwienia. Prasa brazylijska obszernie omawia zwycięski lot kpt. Skarzyńskiego, podkreślając ustanowienie nowego rekordu dla samolotów turystycznych. Dzienniki zwracają uwagę na polską konstrukcję samolotu.



Jak co roku, odbyły się w Egipcie u stóp piramid wyścigi wielbłądów, stanowiące zakończenie sezonu egipskiego.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Na rozpoczynające się 2 czerwca w Warszawie wielkie międzynarodowe zawody hippiczne przybędzie m. in. także po raz pierwszy ekipa jeźdźców tureckich w składzie ośmiu osób.

•

— Ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet interwenjował 8 bm. u ministra spraw zagranicznych Rzeszy Neuratha w sprawie zakazu pism francuskich w Niemczech. Minister Neurath wskazał przy tej okazji na istnienie analogicznego zatargu w stosunku do niektórych pism niemieckich we Francji i zaproponował wyjście w postaci obupólnego clearingu, na którą to propozycję ambasador francuski miał się w zasadzie zgodzić.

•

— Były kanclerz Rzeszy dr. Bruening, nowy przywódca partji centrowej rozpoczął swoją działalność od reorganizacji partji. W tym celu zbiorą się w najbliższych dniach w Berlinie, przewodniczący krajowych organizacyj partyj w Berlinie. Przywódcy dotychczasowi mają być zastąpieni młodszymi i czynniejszymi działaczami.

•

— 75 komunistów aresztowanych ostatnio i znajdujących się w aresztach śledczych wiedeńskich sądów krajowych, rozpoczęła dziś strejk głodowy. Taki sam strejk rozpoczęło dziś 47-miu komunistów aresztowanych w Peiten.

— „Matin" podaje, iż prezes Towarzystwa Przyjaciół Brianda uzyskał ze strony rządu zgodę na wzniesienie pomnika Brianda na Quai d'Orsay.

Olbrzymia manifestacja

odbędzie się w 15-lecie obrony Lwowa

Ze Lwowa donoszą: Dowiadujemy się, że z okazji przypadającego w tym roku 15-lecia Obrony Lwowa w r. 1918 powstała myśl, aby Lwów uczcił wiekopomną i drogą dla niego i dla całej Polski rocznicę, manifestacją zakrojoną na niewidziane dotąd we Lwowie rozmiary.

Projektowany jest mianowicie zjazd delegacyj z całej Polski tak, że liczba uczestników pozalwowskich osiągnęłaby ponad 200 tysięcy ludzi.

Uroczystości odbyłyby się w dniu 22 listopada br. W tym dniu Lwów byłby dekorowany Krzyżem Niepodległości z mieczami. Obecnie, jak wiadomo, herb Lwowa dekorowany jest orderem „Virtuti Militari".

•

Połączenie Śląska Opolskiego

z Dolnym

Biuro Conti donosi, że w najbliższym czasie połączone zostaną pod względem administracyjnym obie części Śląska niemieckiego: Śląsk Górny (Opolski) i Dolny. Siedzibą władz administracyjnych będzie Wrocław. Nadprezydentem połączonych prowincyj zostanie dotychczasowy prezydent Dolnego Śląska Bruecker.

Wielka manifestacja

młodzieży akademickiej w Krakowie

przeciw gwałtom niemieckim

Z Krakowa donoszą:

W dniu 9. b. m. o godzinie 12-tej w południe w wielkiej sali Domu Katolickiego odbyła się olbrzymia manifestacja młodzieży akademickiej wszystkich odcieni politycznych, mająca na celu zaprotestowanie przeciwko wrogim zamiarom sąsiada zachodniego i napiętnowanie gwałtów, jakich dopuszczały się bandy hitlerowskie na spokojnej ludności polskiej w Niemczech. Manifestację te organizował związek młodzieży akademickiej górnośląskiej „Silesia".

Przemawiało szereg mówców, którzy wskazywali na swobody obywatelskie Niemców w Polsce w przeciwstawieniu do gwałtów niemieckich, popełnianych na ludności polskiej w Niemczech.

Na zakończenie manifestacji uchwalono przy wielkim aplauzie zebranej młodzieży akademickiej rezolucję, domagającą się m. in. odebrania debitu wszystkim gazetom niemieckim, przychodzącym z Niemiec i pociągnięcia do surowej odpowiedzialności wydawców i redaktorów pism niemieckich w Polsce za wszelkie przejawy szkalowania Państwa Polskiego i drażnienia uczuć społeczeństwa polskiego. Zebrani wzywają całe społeczeństwo polskie do bojkotowania towarów niemieckich, pozatem wzywają wszystkie radjostacje polskie, aby w odpowiedzi na propagandę radja niemieckiego, będącą w wyraźnej sprzeczności z konwencją radjową, reagowały odpowiednio, informując jaknajwydatniej pod tym względem.

40 lokomotyw i wagonów

wyleciało w powietrze

Z Nowego Jorku donoszą:

W związku z pożarem mola i urządzeń portowych w San Francisco — o czem donosiliśmy ostatnio, pożar ten powstał wskutek jakiejś tajemniczej eksplozji, na skutek której wyleciało w powietrze 40 lokomotyw i wagonów, oraz stojący tuż przy molo statek „Paraita", o pojemności 2570 ton. 3 osoby zostały zabite, kilkadziesiąt zaś odniosło rany.

Co do przyczyn wybuchu, to ogólnie przypuszczają, że w którymś z wagonów, stojących na dworcu, znajdowały się materjały wybuchowe o olbrzymiej sile. Śledztwo prowadzi specjalny oddział policji.

Norweski dziennikarz

w niemieckiem więzieniu

Z Berlina donoszą:

Policja niemiecka aresztowała we wtorek w Warnemünde norweskiego dziennikarza socjalistycznego dziennika „Nordlys", Olafa Larsena.

Larsen, jako korespondent niemieckiego wspomnianego pisma, miał ostatnio ogłosić szereg rewelacyjnych faktów niemieckiego teroru.

•

Krytyczne położenie

konferencji rozbrojeniowej

W prezydjum konferencji rozbrojeniowej w Genewie odbyła się 8 b. m. przy zamkniętych drzwiach kilkugodzinna, bardzo ożywiona narada na temat krytycznego położenia konferencji. Przedstawiciele Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych starali się, ażeby doprowadzić do natychmiastowej decyzji w sprawie ujednostajnienia europejskich armji kontynentalnych. Angielski podsekretarz stanu Eden oświadczył, iż rząd jego przekonany jest o bezskuteczności dalszych rokowań w razie niepowzięcia powyższej decyzji.



Spisek w spisku

62)

Realizacja tego planu miała nastąpić zaraz po świętach Bożego Narodzenia. Miał być wyzyskany moment obecności w Poznaniu mistrza Paderewskiego oraz wojskowej misji armji koalicyjnej, na czele której stał pułkownik Wade.

Plan ten nie doszedł jednak do skutku. Niemcy się przyspieszyli i... sprowokowali Polaków.

W dniu 27 grudnia 1918 r. doszło do generalnej rozprawy, która zakończyła się generalnem zwycięstwem Polaków.

Projektowany zamach na Wilhelma II

Jedną z najbardziej żywotnych dziesiątek w spisku poznańskim, w latach 1915—1917, była dziesiątka Florjana Gumnego.

Gumny był harcerzem w III poznańskiej drużynie skautowej im. Mieczysława I. Odznaczał się niezwykłą siłą i słynął z nieustraszonej odwagi.

Już w latach 1913 i 1914, jako harcerz, sprawiał swoim bezpośrednim przełożonym wiele kłopotów, często staczając bójki z członkami „Jugendwehry", czy innymi Niemcami, których do walki prowokował.

Do spisku Gumnego wciągnął w r. 1914 — Piłat. W listopadzie 1914 r. należał on do dziesiątki „Sęp", której dowódcą był Bogdan Szeffer.

W maju 1915 r. polecono Gumnemu zorganizowanie własnej dziesiątki. Gumny dobrał sobie ludzi z III drużyny skautowej, oraz kilku sportowców. Wszyscy, jak on byli odważni i zdecydowani do najbardziej szalonych czynów.

Dziesiątka ta znaną była w spisku z charakterystycznego uzbrojenia. Spiskowcy posiadali karabiny i rewolwery, a prócz tego charakterystyczne długie ostre sztylety.

Fabrykacją specjalnych sztyletów zajmowali się głównie sam Florjan Gumny i Zygfryd Kosicki (znany gracz footbalowy, poznańskiej „Warty").

Sztylety takie, w ładnej oprawie skórzanej, wykonane były w warsztatach wojskowych i z materjałów wojskowych. Dziesiątka Gumnego dostarczała je również spiskowcom w innych dziesiątkach.

Spiskowcy Gumnego żyli niemal wyłącznie w oczekiwaniu wybuchu powstania. Spotykali się zatem prawie że codziennie po pracy i w długich pogawędkach i ćwiczeniach wojskowych przyspasabiali się do wielkiej chwili.

Z czasem jednak ćwiczenia wojskowe stały się nudne. Ćwicząc żołnierkę jeszcze w szeregach skautowych, a więc przez lata całe, spiskowcy byli dobrze obeznani z bronią i metodami walki. Łaknęli coraz bardziej czynu. Trudno im było czekać bezczynnie.

Nic dziwnego, że w głowach młodych szaleńców roiło się od szalonych pomysłów.

Między innemi, w dziesiątce Gumnego ułożono plan zamachu na cesarza Niemiec, Wilhelma II.

Spiskowcy dowiedzieli się, że Wilhelm II z całym swoim sztabem przyjechał do Poznania i zamieszkał w zamku.

— Musimy go sprzątnąć — zawyrokował Gumny, a wszyscy jego ludzie powtórzyli: — Musimy...

Spiskowcy poczęli obserwować zamek. Nie mogli jednak dojść do żadnego rezultatu, bo Wilhelm II nigdzie się nie pokazywał.

(Ciąg dalszy nastąpi).



107)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą. W jakiś czas potem przybył do Klimczoka młody pachołek Stefan Jagert, który mu opowiada o swojej miłości z piękną Marysią, córką gospodarza Fiedlera, uchodzącego za człowieka bez serca. Młodzi wyznali sobie miłość i Jagert, napełniony odwagą przez Marysię, postanawia starać się o jedynaczkę bogatego gospodarza. Starania te jednak są daremne. Jagert traci miejsce, a Marysię za to, że nie chce wyjść za syna wójtowego wywieziono gdzieś, prawdopodobnie do klasztoru Panny Marji. Jagert prosi Klimczoka o pomoc, a ten radzi mu, aby w przebraniu żebraka zbadał, czy istotnie Marysia jest w klasztorze. Biedny chłopak zgodził się na to chętnie. Gdy postać Stefana znikła za drzewami, Klimczok powracał do swej jaskini i w pewnej chwili ujrzał żandarma Samuela Carkowa, który dotychczas był jego zawziętym wrogiem...

*

Błyskawicznym ruchem chwycił Klimczok swoją flintę i złożył się do strzału.

— Poddaj się, Samuelu Carkowie, bo inaczej zginiesz!

Klimczok nie umiał sobie wytłumaczyć, co to znaczyć miało, że żandarm rozkrzyżował oba ramiona, jakby chciał pokazać, że nie miał broni przy sobie, i że nawet pałasz porzucił na trawę.

— Janie Tadeuszu Klimczoku, — odpowiedział Samuel Carkow głosem znużonym, — postaw znów flintę na ziemi. Gdybym chciał cię zabić, byłoby drobnostką posłać ci kulę z zasadzki, albo też — następujące słowa wymówił z naciskiem — napaść na ciebie w jaskini przy obydwóch skałach. Obecnie jednak przychodzę do ciebie bez broni nie jako wróg, lecz jako przyjaciel, jeżeli na to się zgodzisz.

Klimczok wciąż jeszcze nie dowierzał. Zdawało mu się, że Carkow chce go podejść. Przecież dotąd właśnie Samuela Carkowa uważał za śmiertelnego wroga. Czy nie było to właśnie podczas wesela Carkowa, gdy Anusia wyznała swoją miłość do Klimczoka?

Czy Carkow na pamiątkę onej nocy, w której Anusia uratowała Klimczokowi życie, nie miał ręki postrzelonej — kulą flinty. —Czy Samuel Carkow nie przysiągł wtedy Klimczokowi zemsty? Jakto czy Carkow chciał zwieść Klimczoka lub tylko swoje własne uratować życie? Klimczok stał wciąż jeszcze z flintą gotową do strzału.

— Samuelu Carkowie — zawołał — ja ci nie dowierzam! Należysz przecie do tej sfory która mnie wciąż ściga, jak spłoszoną zwierzynę i jesteś przecie moim najzaciętszym wrogiem. Jakże mam wierzyć, że nagle z wroga stałeś się przyjacielem?

Samuel Carkow wybuchnął rozpaczliwym śmiechem.

— Tak jest, twoim przyjacielem, a wrogiem całego świata! Janie Tadeuszu Klimczoku, to mogłeś Anusię, moją żonę, znieważyć, a jednak nie uczyniłeś tego! Mimo to ludzie z doliny Bystrej mają od dziś dnia prawo, Samuela Carkowa, żandarma wytykać palcami. Janie Tadeuszu Klimczoku, czy jeszcze wierzysz, że mnie chęć zemsty do ciebie prowdzi, i czy mi teraz jeszcze nie dowierzasz?

Klimczok opuścił strzelbę.

Podszedł do żandarma i podał mu rękę.

— Teraz ci wierzę! — powiedział. — Jeżeli takie spotkało cię nieszczęście, nie mogę dłużej wątpić o prawdziwości słów twoich. Nietylko bowiem miłość, lecz także nienawiść zbliża ludzi do siebie. A teraz powiedz mi, Sameulu Carkowie, co to się stało twojej żonie? Twoja nienawiść, będzie także moją.

Wiem, że Anusia jest ci wierną i że samowolnie nie sprzeniewierzyłaby się tobie.

Był to rzeczywiście niezwykły widok, gdy obaj ci mężowie, zbójca i żandarm, dotąd nieprzejednani wrogowie, stali obok siebie i gdy Klimczok uważnie się przysłuchiwał, jak Samuel Carkow w największym gniewie, głuchym, stłumionym głosem opowiadał, jak Daniło Pietrowicz go shańbił.

Lecz także Klimczok rzucał się często wzburzony. Szczególniejszą jednak zwracał uwagę, gdy Samuel Carkow opowiadał, w jaki sposób od



Podszedł do żandarma i podał mu rękę...

śpiącej Anusi dowiedział się o położeniu jaskini. Teraz dopiero otworzyły się oczy Klimczokowi, na jakie był narażony niebezpieczeństwo z swoimi towarzyszami. Samuel Carkow nawet tego nie taił, że nocną porą przemykał się przez las i znalazłszy drogę do jaskini, podsłuchał wszystko, co w niej się działo. Tak blisko był zdrajca, a jednak go nie zauważono!

Naprawdę Klimczok był oburzony na podłość, jakiej się Daniło Pietrowicz względem Anusi dopuścił. Poznać to było można po jego twarzy. A A jednak miał prawie przyczynę cieszyć się z podobnego biegu wypadków.

Gdyby Daniło Pietrowicz nie był popełnił ohydnego czynu, Samuel Carkow już byłby zarzucał sieci, w które miał zagarnąć Klimczoka razem z towarzyszami. Mimo to w tej chwili nie myślał o sobie, tylko o nieszczęściu, jakie spotkało Anusię i Samuela Carkowa.

Oburzył się srodze na podłego nikczemnika, który zniweczył szczęście rodziny i tylu nieszczęść stał się przyczyną.

— Tacy to są ludzie, których posłano, ażeby mnie zniszczyć! — zawołał gorzko. — Czyż i tu nie widoczny jest jednak palec Opatrzności?

Ginę z własnej winy, a niegodziwość ich jest przyczyną, że nie udają mi się zabiegi przeciwko mnie skierowane. Potem zwrócił się do Carkowa i podał mu rękę.

— Podaj mi dłoń swoją, Samuelu Carkowie! Od tej chwili jesteśmy przyjaciółmi! Twoja sprawa jest odtąd i moją. Za krzywdę, jaką Daniło Pietrowicz wyrządził tobie i twojej żonie, musi ciężko odpokutować! A teraz chodź za mną do jaskini.

Tam moi towarzysze czekają już na mnie. Poznasz ich i zobaczysz, że to dzielni ludzie!

Wyruszyli w drogę, krocząc poważnie i w milczeniu.

Zbójcy nie dowierzali własnym oczom, gdy zobaczyli naczelnika w towarzystwie Samuela Carkowa. Co to miało znaczyć? Wyglądało to na bajkę, w której wilk szedł zgodnie obok jagnięcia.

Klimczok opowiedział towarzyszom o wstrętnej zbrodni, jaką Daniło Pietrowicz popełnił względem Anusi, a Carkow ślubował im uroczyście, że odtąd należeć będzie do nich i że zachowa im wierność. Klimczok przeczytał nowemu towarzyszowi prawa, jakie sobie sami nadali. Gdy Samuel Carkow na nie złożył przysięgę, został przyjęty do ich grona. Odbyła się też zaraz narada, co w sprawie Carkowa należało uczynić. Radzono tak i owak, i już zbliżyło się południe gdy wreszcie zapadła uchwała. Samuela Carkowa paliła twarz, a oczy mu błyszczały.

— Gdy tu przyszedłem — powiedział — byłem złamany na duszy i na ciele. Teraz jednak nabieram odwagi, ponieważ widzę, że ten nikczemny Daniło Pietrowicz ciężko odpokutuje za krzywdę, jaką mi wyrządził.

Biada Danile Pietrowiczowi!

— Biada Danile Pietrowiczowi! — zawtórowali zbójcy, a echo ich krzyku groźnie odbijało się o ściany jaskini.

LXI.
PRZESTROGA.

Słońce dochodziło prawie do zenitu, gdy Samuel Carkow wracał do doliny Bystrej. Nie widać było po nim żadnej zmiany. Idąc gościńcem wiejskim w stronę karczmy teścia, spoglądał wkoło siebie tak obojętnie, jak gdyby w ubiegłej dobie nie zaszło nic ważnego. Gdy już był blisko karczmy, przyjął go Lanner wzrokiem pełnym wymówki.

— A gdzie to się podziałeś! — zawołał. — Wielmożny pan pułkownik żandarmerji zeszedł już kilka razy na dół i pytał się o ciebie! Zdaje się, że ma z tobą ważne sprawy do omówienia i że się już niecierpliwi. Jak możesz kazać mu czekać tak długo?

Samuel Carkow obojętnie wzruszył ramionami.

— Nie można było inaczej. Miałem dotąd do czynienia... Zapytaj się pana pułkownika, czy gotów mnie przyjąć.

Za kilka minut stanął Carkow w pokoju swojego przełożonego.

Daniło Pietrowicz przez całe rano nie był w dobrym humorze. Nie spodziewał się, że Anusia stawi mu tak zacięty opór, najmniej jednak, że potem będzie tak zrozpaczoną.

— Cóż to będzie, jeżeli się wygadała i o swej krzywdzie doniosła mężowi? — Nic nie będzie — pomyślał sobie Pietrowicz. — Żandarm jest tylko moim podwładnym. Pułkownik nie brał na to względu, że żandarm miał błysk oczu dziki i złowrogi, gdy go kto podrażnił. Najlepiej więc było go unikać.

Długa nieobecność Carkowa przyczyniła się do tem większego niepokoju Pietrowicza. Kilka już razy brała go ochota pójść samemu do chaty żandarma.

— Może będzie najlepiej — pomyślał — jeżeli osobiście się przekonam, czy Anusia już się uspokoiła. Do takiego kroku zabrakło mu jednak odwagi. Odwiedziny jego mogły mieć ten skutek niepożądany, żeby młodą kobietę jeszcze więcej rozdrażniły. A coby się stało, gdyby podczas waśni Carkow ich właśnie nadybał?

Pietrowicz wolał więc pozostać w domu i odczekać biegu wypadków. Gdy Carkow wchodził do pokoju, pułkownik rzucił na niego wzrok niespokojny. W tej chwili jednak swobodniej odetchnął. Niepotrzebnie więc przygotował rewolwer na wszelki przypadek, aby się mógł obronić w razie napaści. Carkow miał bowiem twarz tak spokojną, jak zwykle i uśmiechał się tak skromnie, jak dawniej. Danile Pietrowiczowi spadł ciężar z piersi.

— No, więc przyszedłeś! — powiedział z udaną obojętnością. — Kazałeś mi trochę długo czekać na siebie. Obawiałem się już, że cię spotkało jakie nieszczęście.

Carkow ukłonił się.

— Wielmożny pan widzi, że wróciłem cało i zdrowo i to jeszcze, dzięki Bogu, z dobremi wieściami.

Trwało trochę długo, bo zbójcy strzygą uszami, jak psy gończe. Wszędzie poustawiali straże i nieraz groziło mi niebezpieczeństwo, że mnie złapią. Jak wąż czołgać się musiałem na brzuchu przez gęstwę do jaskini i z powrotem.

Daniło Pietrowicz wciąż jeszcze nie mógł zapanować nad sobą i dlatego przysłuchiwał się dotąd półuchem.

— Wyobrażam sobie, że zadanie było niełatwe i że dużo czasu na to spotrzebowałeś.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ciernista droga Polaków na Śląsku Opolskim

Atmosfera ciągłych napadów, mordów, podpaleń i teroru

4 lutego 1933 r. zastrzelony w Wąsicach powiat Kluczborski **Teodor** Kubisiok z Wierzchów, pow. Oleski. Sp. zamordowany bawił u swej narzeczonej, **p. Marty Marx.** Zbrodnia została spełniona o godz. ½9 **wieczorem.** Kubisioka położono wystrzałem z karabinu trupem na miejscu; **strzał padł z podwórza.**

Po tej ohydnej zbrodni **bandy hitlerowców,** zaczęły napastować rodziców i brata śp. Zmarłego, Rajmunda Kubisioka, **grożąc mu również zastrzeleniem, gdyż roznosił odezwy polskie** podczas ostatnich **wyborów.** Rajmund K. **musiał się** ukrywać.

Nocny napad hitlerowców

W obejściu wdowy Joanny Marx, matki narzeczonej śp. zamordowanego Teodora Kubisioka, zjawili się w nocy hitlerowcy, pytając się o Rajmunda i grożąc **mu śmiercią. Gwałtem wdarli się do izby.** Rajmund Kubisiok **musiał się od chwili zamordowania brata ukrywać.** Wraz z ojcem przebywał u Smyrka Piotra w Bogacicy. Smyrkom grożono zemstą, o ile dalej będą przechowywali Kubisioków.

Nowy mord

Jeszcze nie przebrzmiała ostatnia zbrodnia — 7. III. wieczorem, prawdopodobnie **ta sama ręka dokonuje nowej zbrodni na** polskim gospodarzu w **Wierzchach, ś. p.** Robercie Kansym. Mordu dokonano w podobnych warunkach: wystrzałem z karabinu z podwórza. Morderca **jest znany wśród band hitlerowskich. Żandarm Reiss** z Bogacicy jednak aresztuje **pod zarzutem morderstwa brata ś. p. Zmarłego, Józefa Kansego i matkę staruszkę.** Józef Kansy do dziś dnia siedzi w areszcie śledczym.

Znów nocny napad

W nocy z **9. III na 10. III** wdarli się **bandyci** w poszukiwaniu za **Rajmundem Kubisiokiem** do jego domu w **Markotowie (Margsdorf), pow. Kluczborski.** W nocy tej żona Kubisioka, **Paulina porodziła** córeczkę. Bandyci wygrażali się, że z **Rajmundem stanie się to samo, co z bratem.** Świadkowie: Paulina Kubisiokowa i Marja **Kołodziej.** Na szczęście, Rajmund K. ukrywał się **poza domem.**

Akcją bojówkarzy hitlerowskich kierował v. **Deinhardt, właściciel dworu w Wąsicach.**

Pozbawiony ojcowizny

Ponieważ organa policyjne przyglądały się bezczynnie wyczynom band, udaje się Rajmund Kubisiok, żyjący **ciągle pod groźbą utraty życia, niepewny dnia ni godziny,** następnego dn. po opisanym wyżej najściu nocnem na swoje domostwo, do **prokuratora w Kluczborku** i prosi o ochronę. Prokurator oświadczył K., że jest bezsilnym i radził mu: Sie müssen nach Polen, oder halten Sie sich versteckt". Wobec powyższego oświadczenia prokuratora, nie pozostało **Kubisiokowi** nic innego, **jak rzeczywiście uchodzić do Polski.** Gospodarstwo jest bez opieki; **żonę napastują bandyci.** Rajmund K. zmuszony jest sprzedać swoje gospodarstwo w Markotowie ze stratą. 15. III. Kubisiokowa świeżo po połogu znalazła po dłuższej tułaczce i ukrywaniu się z 3 tygodniowem dzieckiem **gościnne przyjęcie** u Smyrka Piotra w Bogacicy, nieustraszonego **działacza polskiego** na jednym z najbardziej wysuniętych **posterunków.** Tam przebywa do dziś dnia — a również do dziś dnia rodzina Smyrków nie jest pewna swego życia, gdyż bandy im się wygrażają.

Znęcanie się nad kobietami

W nocy z **17. na 18. III.** wdarli się bandyci do domu starego Kubisioka w Wierzchach i pobili w **straszliwy sposób matkę zamordowanego, tak,** że K. musiał ją odstawić do szpitala w Kluczborku. V. Deinhardt wymusił od **Kubisioka oświadczenie, że wszelkie koszta leczenia sam pokryje.** Pod groźbą pobicia musiał K. podpisać rewers, że ponosi wszelkie koszta.

Żyjący w tak okropnych warunkach K. decyduje się **opuścić Wierzchy i pakuje swoje sprzęty 20. IV.** W biały dzień zjawili się uzbrojni **hitlerowcy i pobili do krwi jego córkę — kalekę,** następnie wszystkie meble z wozów pozrzucali i firmie spedycyjnej kazali Wierzchy natychmiast opuścić. **I tutaj zmuszają napastnicy K. do ponoszenia kosztów.**

Kubisiokowie jak i inne rodziny polskie w Wierzchach **są ciągle strzeżone przez hitlerowców;** wszyscy przyjezdni **są poddawani ścisłej obserwacji.**

Podpalenie

Gospodarzowi **Bocianka** z **Wąsic** spalono na końcu marca masywną stodołę za to, że podobno ukrywał u siebie **Kubisioka.**

Kubisiok Rajmund przebywa obecnie **w Lublińcu, ojca jego w Wierzchach dalej się prześladuje.**

Okrucieństwa orgeszowców

Wierzchy w powiecie Oleskim **już podczas III. powstania były widownią krwawych wystąpień przeciw Polakom.** Wówczas w lasach, położonych przy Wierzchach, **zamordowały bandy orgeszowców około 20 Polaków.** Zamordowani **zostali: Pucząła Wiktor i Skomudek Alojzy** z Wierzchów i Głomb Bernard i **Kubisiok Józef** z Kuźnicy (po niemiecku Schumm), starsi już wiekiem gospodarze polscy. **Reszta zamordowanych pochodziła z okolicznych wiosek. Ciała 4 wymienionych Polaków leżały przez 6 tygodni niepogrzebane w lesie, i znajdowały się, gdy nareszcie rodzinom zamordowanych pozwolono ich pogrześć, już w stanie zupełnego rozkładu. W Bogacicy** zamordowali wówczas orgeszowcy nawet **kobietę-polkę, p. Smyrek.** Jedyną „zbrodnią", jaką śp. Smyrkowa popełniła, było **oddanie głosu przy plebiscycie za Polską.**

Podrzucenie granatów ręcznych

Do mieszkania p. **Piotra Jaronia** z **Kraskowa,** pow. Oleski, wrzucono na początku **kwietnia 2 granaty ręczne. Jeden z nich eksplodował,** córki p. Jaronia cudem **uniknęły śmierci.** P. Jaroń musiał z Niemiec uchodzić **i umarł na udar serca** wkrótce **potem w Szopienicach.** 26. IV. 33 r. odbył się jego pogrzeb w Szopienicach.

Tropiony jak dziki zwierz

P. Gabryś z Borkowic, były poseł polski do sejmiku w **Oleśnie, również się ukrywa, gdyż bandy ciągle go niepokoją.** Matce śp. zamordowanego Kansego Roberta, wpakował „amtowy" przymusowo hitlerowca, który gospodaruje majątkiem Kansów.

Oto nagie fakty krwawego teroru dokonywanego na ludności polskiej, rodzimej i osiadłej od wieków na ziemi ojców, na Śląsku Opolskim. Faktom powyższym nikt nie zdoła zaprzeczyć. Świadkowie **żyją i prawdziwość mogą w każdej chwili zeznać pod przysięgą.** Wymowa tych faktów **nie potrzebuje żadnego** komentarza.

W wiecznej trwodze

Związek Polaków w Niemczech wystosował do Ligi Narodów skargę, w której mówi o panującej na Śląsku Opolskim atmosferze, która wśród Polaków podrywa wszelkie poczucie bezpieczeństwa. Nie jesteśmy pewni, czy w skardze tej Związek Polaków **przytoczył powyższe fakty,** mamy pewne dane, że raczej nie. Gdyby tak istotnie było, **należałoby oskarżenia przesłane do Genewy uzupełnić, bo właśnie, ze strony Związku, który ma pretensje do reprezentowania całego społeczeństwa polskiego w Niemczech, uczyniono zbyt mało w obronie ludności Śląska Opolskiego, nękanego terorem.** Ludność ta czuje się opuszczona i bezradna, co stwarza dla polskości w Niemczech śmiertelne niebezpieczeństwo.

Polski lot do Australji

przygotowuje mjr. Karpiński

Z Warszawy donoszą: Na lotnisku warszawskiem wylądował **mjr. St. Karpiński,** powracając z lotu treningowego dookoła Polski.

Mjr. Karpiński, znany ze swego lotu na Wschód, przygotowuje obecnie **pierwszy polski lot do Australji. Start ma odbyć się jeszcze w ciągu bież. miesiąca.**

Mjr. Karpiński poleci na maszynie **„R. 13"** z fabryki lubelskiej, konstrukcji **inż. Rudlickiego.** Na tej samej maszynie mjr. Karpiński odbył swój rajd do Palestyny. W rajdzie do Australji towarzyszyć będzie mjr. Karpińskiemu **mechanik Rogalski.**

Jak słychać, trasa lotu mjra Karpińskiego ma być skierowana na Bagdad, **Indje,** wyspy Malajskie. Samolot, na którym mjr. Karpiński zamierza dokonać przelotu do **Australji,** posiada zbiornik, mogący zabrać **zapas paliwa na 25 godzin lotu.**

Strejk generalny w Hiszpanji

Krwawe zajścia w Madrycie

Z Madrytu donoszą:

Proklamowany przez syndykalistów hiszpańskim strejk robotników przeciwko rządowi przeprowadzony został w kraju w całej pełni.

Główne ośrodki przemysłowe, jak Barcelona, Valencja, Saragossa i Sevilla przyłączyły się całkowicie do strejku, zaś w innych ośrodkach strejkowano częściowo.

W Madrycie syndykaliści rzucili bombę na samochód osobowy, w którym znajdowało się 6 urzędników kryminalnych.

Bomba rzuconą została przez nieznanego osobnika w małym koszu. Bomba, eksplodując, rozerwała samochód, w strzępy, zaś 1 urzędnik poniósł śmierć na miejscu, a 5 innych walczy ze śmiercią.

Bezpośrednio po eksplozji policja, ostrzeliwując grupę demonstrujących, syndykalistów, zabiła 2 ludzi a zraniła 10-ciu.

W Madrycie i innych miasta hiszpańskich policja i wojsko znajduje się w pogotowiu bojowem.

Bójki studentów w Wiedniu

Aresztowanie studentów-hitlerowców

Z Wiednia donoszą:

Uniwersytet wiedeński był we wtorek terenem kilkugodzinnych zaburzeń, które zapoczątkowane zostały na fakultecie medycznym.

Grupa studentów hitlerowskich obiła studentów socjalistycznych i żydowskich, a następnie zamknęła ich w jednej z sal wykładowych. Druga część studentów hitlerowskich zaś zatrzymała straż pożarną i przy pomocy drabiny strażackie, na terenie uniwersytetu wyprawiała różne harce, naigrywając się z zamkniętych studentów.

W związku z tem doszło do ponownych utarczek, w których wzięli również udział studenci innych narodowości, jak Amerykanie, Anglicy i Polacy.

Przybyła policja aresztowała 12 studentów, a około 20 studentów musiało się poddać opiece lekarskiej wobec odniesionych uszkodzeń cielesnych. Pomiędzy rannymi jest również kilku Polaków.

Ojciec i czworo dzieci

zginęli w płomieniach

Z Berlina donoszą:

W miejscowości Ullersdorf w powiecie Kłodzko wybuchł w mieszkaniu jednego z rolników pożar, który w krótkim czasie ogarnął cały dom, jak również wszystkie zabudowania gospodarcze.

W płomieniach zginął właściciel gospodarstwa, oraz czworo jego drobnych dzieci.

Karna ekspedycja

przeciw partyzantom chińskim

Z Sui-Fen-Ho, w prowincji Kirinu według informacyj z Charbina wyruszyła silna japońska ekspedycja karna w kierunku Tunging. **Ekspedycja ta ma za zadanie rozproszenie oddziałów partyzantów chińskich, wspomaganych przez regularne wojska chińskie, zgromadzone w pobliżu granicy.**

Garnizon japoński miasta Hulan w potyczce, **która trwała przeszło 4 godziny,** rozproszył silny oddział chiński, zadając mu poważne straty. Przeszło 150 Chińczyków poległo w walce, kilkuset jest rannych.

Oddziały powstańców chińskich, które zaczęły koncentrować się na północ od Charbina, zostały rozproszone.

Protest Chin

przeciw sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej

Z Nankinu donoszą, iż po **energicznych protestach ambasadora chińskiego w Moskwie przeciwko propozycji sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej przez rząd sowiecki Japonji, rząd nankiński ogłosił deklarację, podkreślającą, iż wszelkiego rodzaju układ będący pogwałceniem umowy chińsko-sowieckiej z r. 1924 będzie uważany za nieważny.**

Rząd chiński dodaje w swem oświadczeniu, iż wszystkie sprawy, dotyczące kolei wschodnio-chińskiej, powinny w dalszym ciągu być rozpatrywane przez rząd chiński i sowiecki i powinny podlegać układom zawartym przez dwa zainteresowane rządy.

Uśmiechnij się!

— PODMIEJSKIEM OSIEDLU.



— Jadziu! Jadziu! Pokaż się przez okno! Ja nie mogę odnaleźć naszego domu..

*

KOMLEMENCISTA.

Pani zastaje w kuchni żołnierza. Na drugi dzień mówi do służącej.

— Ale ładnego sobie Marysia chłopca sprokurowała.

— Nie można narzekać, proszę pani, ale i nasz pan też ujdzie.

WSZĘDZIE NADPRODUKCJA!

Przy okienku rejestracyjnem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy toczy się następująca rozmowa:

— Czy starał się pan o jakieś zajęcie?

— Tak, ale wszędzie przepełnienie, nawet biegun północny odkryło aż dwu naraz!

— Czy wierzy pan w możliwość wojny? — spytał niedawno pewien dziennikarz Lloyd George'a.

— Nie — odpowiada słynny polityk i dyplomata — ale w roku 1914 mówiłem to samo.

KOBIETA A PIENIĄDZ.
(Aforyzmy).

Pewien filozof powiedział: Miłość jest jedynym sposobem zdobycia tej kobiety, której za pieniądze nie można pozyskać. Ja zaś powiadam: Pieniądze są jedyną rzeczą, za którą można otrzymać kobietę, nawet wtedy, gdy jest zakochana — w kimś innym.

*

Niewielu mężczyzn ginie przez kobiety. Najwięcej ginie przez pieniądze, które wydają na kobiety.

*

Największym nonsensem nie jest wydawanie pieniędzy dla tej kobiety, którą ja kocham, lecz dla tej która mnie kocha. Ostatecznie jest jeszcze rzeczą zrozumiałą, że moja miłość kosztuje mnie dużo Ale miłość czyjaś do mnie!

ZAWIKŁANY ŻYCIORYS.

Pan Alojzy Krupka znalazł wreszcie swój ideał i wkrótce ma zamiar ożenić się.

Pewnego razu pyta go przyjaciel:

— A właściwie ile ona ma lat?

Pan Krupka zastanawia się chwilę, wreszcie powiada:

— A właściwie to trudno określić. Bo podług metryki powinna mieć czterdzieści, według zębów — około siedemdziesiąt, sądząc z temperamentu ma około dziewiętnastu, z bujnej przeszłości — jakieś sto dwadzieścia, a podług ortografji — nie więcej jak siedem!

STARA SZLACHTA

— Wiesz pan? Ten facet z sumiastemi wąsami wygląda mi czegoś na żyda...

— Co pan znowu! to starożytna szlachta... Coprawda on pochodzi z semickiej rodziny, ale rodzina ta jeszcze w XV wieku, za zasługi położone dla kraju, otrzymała szlachectwo.

— Hm, tak to co innego; rzeczywiście to stara szlachta. A jak on się nazywa, jeśli wiedzieć wolno?

— No, on się nazywa... Radjower.

NAGROBEK.

Na starym cmentarzu paryskim stoi kamienny nagrobek, na którym złotemi zgłoskami oznajmia swój ból czuły małżonek:

— „Elizo, już może łzy nie potrafią cię obudzić, dlatego płaczę".



Polska — Monaco w Katowicach

Przed ciekawym meczem międzypaństwowym w tenisie

Jak już podaliśmy w dniach 23—25 maja odbędzie się w Katowicach na kortach tenisowych „Pogoni", pierwszy międzypaństwowy mecz w tenisie pomiędzy reprezentacją Monaco i Polski.

Spotkanie to wzbudziło w śląskich kołach sportowych zrozumiałe zainteresowanie, a KS. „Pogoń" Katowice będąc gospodarzem tak ważnych zawodów czyni starania, by impreza ta wypadła rzeczywiście jaknajlepiej.

Na zwołanej przez kierownictwo klubu „Pogoni" konferencji prasowej, zapoznaliśmy się z przygotowaniami i widać, że „Pogoń" nie szczędzi kosztów i trudu by wszystko wypadło jaknajlepiej.

Dla pomieszczenia wszystkich chętnych zobaczenia tegoż sensacyjnego spotkania powiększone będą trybuny, tak by pomieścić one mogły około 1.000 widzów.

Jeśli chodzi o naszych reprezentantów, to siłą rzeczy po porażce z Holandją, Polacy starać się będą z Monaco zrehabilitować się, tak, że będziemy mieli okazję zobaczenia po raz pierwszy w Katowicach tryumfatora kortów Riwiery — Tłoczyńskiego, oraz zeszłorocznego mistrza Polski Hebdę.

Barwy Monaco bronić będą dwaj pełnowartościowi przeciwnicy dla nas Galleppe i M. Landau.

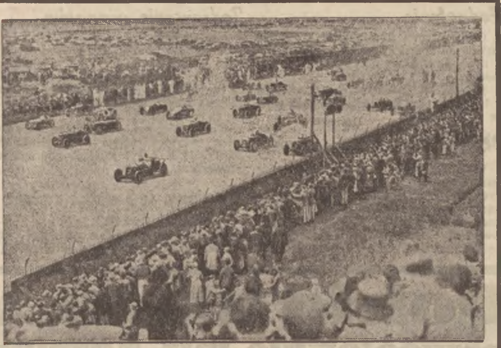
Rene Galleppe, jest synem ministra spraw wewnętrznych ks. Monaco. Reprezentuje Monaco w puharze Davisa od r. 1929, bijąc kolejno następujących graczy: **Wuarin** (Szwajcarja), **Mc. Guire** (Irlandja), **Hagen** i **Haanes** (Norwegja) i **Aeschliman** (Szwajcarja). Pozatem ma za sobą następujące zwycięstwa: — **Rogers** (Irlandja), **Coen** (U. S. A.), **Matejko** (Austrja), **de Minerbi** (Włochy), **du Plaix** (Francja), **Martin Legeay** (Francja), **Kuhlmann** (Niemcy), **Worm** (Danja), **Koopman** (Holandja). Gra Gallep'a odznacza się wielką precyzją i dokładnością.

V. M. Landau. Reprezentuje Monaco w puharze Davisa również od 1929 r. W tej konkurencji pokonał kolejno następujących graczy: **Wuarin** (Szwajcarja), **Tahacs** (Węgry), **Torkildsen** i **Hagen** (Norwegja), **Aeschliman** (Szwajcarja). Pozatem wygrał z **Boussus** (Francja), **Lesneur** (Francja), **Gaslini** (Włochy), **Koopman**, **Van der Heide** (Holandja), **Grandgenllot** (Egipt), **Worm** (Danja), **Rogers** (Irlandja). Cechuje go wielka szybkość, idąca w parze z dużą regularnością.

Kapitanem drużyny jest p. J. M. Maurice Schlegel, prezes Związku Tenisowego w Monaco.

Główne zwycięstwa odniesione przez drużynę Monaco są następujące:

W 1929 r. ze Szwajcarją 3:2 (puhar Davisa) i w 1932 r. z Norwegją 5:0 (również puhar Davisa). Monaco wygrało również z Holandją w stosunku 4:1 w r. 1931 i z reprezentacją Berlina w stosunku 4:2.



W niedzielę odbyły się na torze Brookland pod Londynem doroczne wyścigi automobilowe. Trasa wynosi 250 mil.

O prymat w lekkiej atletyce
na Śląsku
Tradycyjne spotkanie Katowice — Król. Huta

Po raz pierwszy w tym sezonie lekko-atleci śląscy zmierzą się w reprezentacyjnem spotkaniu dwu miast Katowic i Król. Huty, w najbliższą niedzielę, o godz. 15-tej na Stadjonie w Król. Hucie.

Oba składy złożone są z najlepszych zawodników Śląska, tak iż niewątpliwie zapowiada się ciekawa walka o prymat w lekkiej atletyce na Śląsku tych dwu miast, tembardziej, że walka toczy się o cenną nagrodę wędrowną, ufundowaną przez obu prezydentów miast.

W poszczególnych konkurencjach wystąpią:

Panowie: 100 mtr.: Mueller, Breslauer rez. 200 mtr.: Mueller, Lippich. 400 mtr.: Brehmer, Lippich. 800 mtr.: Rakoczy, Kocur. 1500 mtr.: Rakoczy, Orłowski. 5000 mtr.: Litko II, Gwiżdzoł. 110 mtr.: Schneider, Zatka. Wzwyż: Chmiel, Schwerdtfeger. W dal: Zieliński, Breslauer. Tyczka: Schneider, Palllon. Kula: Praski, Kinne. Dysk: Praski, Banaszak. Oszczep: Kinne, Kubisz. 4×100 m.: Breslauer, Lippich, Eipel, Mueller. Olimpijski: Breslauer, Lippich, Mueller, Breslauer.

Rezerwowi: Bytomski, Gach, Łuczkiewicz, Danielak.

Panie: 60 m.: Breuerówna, Preissówna. 200 m.: Białasówna, Imielanka. 800 m.: Szuasówna, Lebekówna, wzgl. Szymczykówna. 80 m. płotki: Białasówna, Breuerówna. 4×100 m.: Breuerówna, Białasówna, Bytomska, Preisówna. Wzwyż: Imirlanka, Bytomska. W dal: Breuerówna, Preisówna. Kula: Lubkowiczówna, Wydrowska. Dysk: Wasilewska, Rakoczanka. Oszczep: Wasilewska, Imielanka.

Rezerwa: Szymczykówna.

Polak zwycięzcą
w zawodach motocyklowych
w Morawskiej Ostrawie

7 b. m. odbyły się w Mor. Ostrawie zawody motocyklowe, których sensacją było zwycięstwo Polaka Barana z Bielska. Zwycięzca zdobył pierwszą nagrodę w wysokości 5.000 Kcz. Drugą nagrodę w wysokości 3.000 Kcz. zdobył Niemiec Fueglein, trzecią zaś, w wysokości 1500 Kcz. — Czech Nerad.

Polaka-zwycięzcę otoczyły liczne tłumy i po włożeniu mu na skronie laurowego wieńca, wyniosły go na rękach.

Wyniki z boisk piłkarskich
Czechosłowacji

P. K. S. „Legia" — S. K. „Hruszov" 2:0 (0:0). Zawody odbyły się w Gruszowie, przyczem gra była z obu stron słaba.

S. K. „Orłowa" — „Polonja" Karwina 4:3 (3:0).

S. K. „Trzyniec" — S. K. „Karwina" 3:0 (1:0).

S. K. „Frysztat" — „Meteor" Orłowa 2:1 (1:0).

A. F. K. „Sucha" — „Slavoj" Petrzwald 4:2 (3:1).

S. K. „Slovan" M. O. — D. S. K. „Unia" 2:2 (2:1).

„Sławja" Michałkowice — „Meteor" Vratimov 1:1 (1:1).

Praga — Brno 7:2 (4:1).

Przygody bezrobotnego Froncka



Deszczyk pada? Boża wola... Trzeba użyć parasola.

Ale... z parasolem bieda, jakoś się otworzyć nie da.

Froncek całkiem przemoknięty, a parasol wciąż zamknięty...

Słońce świeci? Czy to żarty? Bo parasol już otwarty...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.